



Cogito ergo sum

Kartezjusz

Syrakuzy i Archimedes

Miasto Syrakuzy, położone nad piękną zatoką, na wschodnim brzegu Sycylii z wyspą Ortygia, znane jest dobrze od starożytności. Już za czasów greckich było głównym portem wyspy, liczącym 200 tysięcy mieszkańców. Dziś ma ich zaledwie jedną czwartą tej liczby. To właśnie w Syrakuzach żył, tworzył i zginął z rąk Rzymianina największy myśliciel wszechczasów Archimedes (ok. 287 – 212 r. p.n.e.).

Najnowsza historia Syrakuz to lądowanie w 1943 roku wojsk sprzymierzonych. Alianckimi siłami dowodzili niepokonani w swoich ambicjach: brytyjski marszałek Bernard Montgomery i amerykański generał George Patton. Wskutek ich nieporozumień, lądowanie aliantów odbyło się w dwóch odległych miejscach i było okupione wielkimi stratami. Z powodu opóźnienia Niemcy zdążyli ewakuować z Sycylii stutysięczną załogę okupacyjną.

Archimedes zachował się w pamięci historyków jako niewolnik swoich myśli. W publikacjach dotyczących jego życia trudno oddzielić prawdę od legendy. Wiadomo, że z powodu natłoku myśli zupełnie zaniedbał higienę osobistą. Choć w greckich Syrakuzach nie brakowało wody, obrósł w brud do tego stopnia, że unosił się za nim fetor. Ludzie omijali go z daleka. Cierpiący z tego powodu oddany mu sługa postanowił, że zmusi swego pana do mycia. Niestety, mycie nic nie dało, bo

zaschnięty brud przywarł zbyt mocno. Dobry sługa postanowił więc poddać Archimedesowi kąpiel. Podczas ablucji Archimedes zauważył, że noga lub ręka zanurzone w wodzie są lżejsze, niż po wyjęciu ich z wody. Zwrócił też uwagę, że z chwilą ich zanurzenia podnosi się poziom wody w wannie. Powtarzał tę czynność wielokrotnie. Za każdym razem wynik był taki sam. Gdy był już pewien swego odkrycia, zakrzyknął: *EUREKA!* – *znalazłem, odkryłem*. Po dłuższych badaniach wielki myśliciel sformułował prawo Archimedes: „Ciało zanurzone w cieczy lub gazie traci pozornie na ciężarze tyle, ile waży ciecz lub gaz wyparty przez to ciało”. Zna je dziś każdy uczeń gimnazjum.

Inna legenda głosi, że Archimedes wykrył fałszywe złoto bogato zdobionej korony królewskiej, którą władca mu wręczył, aby dokonał **ekspertyzy**. Filozof natychmiast zwrócił uwagę, że korona jest lżejsza od tej, która jest zrobiona ze złota. Poddał ją badaniu i okazało się, że była pokryta złotem tylko z wierzchu.

Archimedes znany był jako jeden z najwybitniejszych umysłów starożytności. Sława jego odkryć wykraczała daleko poza granice Sycylii. Ponieważ wyspie zagrażali Rzymianie, myśliciel w przewidywaniu inwazji ich wojsk opracował fortyfikacje, które rozstawił w newralgicznych miejscach zatoki. Gdy wrogowie zaatakowali Syrakuzy, napotkali trudne do pokonania umocnienia. Wiedząc, że w mieście

żyje genialny umysł, podejrzewali, że umocnienia są jego dziełem. Rzymianie mimo zwycięstwa czuli się upokorzeni, obarczając winą za początkowe niepowodzenia twórcę umocnień. Archimedes został pojmany i zginął z rąk rzymskiego żołnierza. Legenda głosi, że żołnierz, który go zabił, najpierw kazał mu się poddać. Ten jednak, zajęty problemem geometrycznym i rysowaniem figur na piasku, skarcił go, mówiąc: „Nie niszczyć moich figur”. Oburzony Rzymianin zabił Archimedes'a swoim mieczem.

Współcześni Syrakuzyjczycy pamiętają o genialnym rodaku. Na wielkim placu w Syrakuzach, noszącym jego imię, można podziwiać pomnik tego wielkiego myśliciela. Jest on niezwykle, zachwyca wielkością i konwencją. Wzrok przykuwają szczupłe kończyny wystające nad betonową powierzchnią placu. Ich charakterystyczne ułożenie – noga zgięta w kolanie, lewa ręka ledwie wystająca i prawa uniesiona ku górze – sugeruje, że Archimedes zażywa kąpeli. Brodata twarz i szeroko otwarte usta nie pozostawiają wątpliwości – filozof woła: *EUREKA!* Wielka, jakże udana, pełna ekspresji wizja nieznanego mi artysty! Gdy ktoś choć raz zobaczy ten niezwykle pomnik, zapamięta Archimedes'a na całe życie, o czym zapewnia Was autor powyższej historii.

Jan Pietruski

*Dr hab., członek honorowy
Światowej Unii Lekarzy Pisarzy.*